Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 277. — Rok V. Kraków, poniedziałek 9 października 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Teren doniosłych wypadków na Wschodzie.



Nasza mapka przedstawia teren rozgrywających się obecnie na Bliskim Wschodzie doniosłych wypadków jako następstw klęski greckiej w Małej Azyi. Dwoma czarnemi liniami zaznaczona jest nad morzem Marmara i Dardanelami t. zw. strefa neutralna, której ewentualne przekroczenie przez wojska kemalistyczne uznałaby Anglia za **casus belli**. W strefie tej widzimy małe miasteczko Czanak, wsławione z przedarcia się w tem miejscu kawaleryi tureckiej. Nad morzem Marmara leży Mudania, w której toczą się rokowania o zawieszenie broni. Zakratowana wschodnia część Tracyi z Adryanopolem, to teren, który zmuszona będzie obecnie Grecya oddać Turkom. Na morzu Egejskiem wyspy greckie Mytilene i Chios zajęte już zostały przez Kemalistów.

Oddanie Tracyi Turkom.

Ultimatum tureckie. — Alianci godzą się na oddanie Tracyi Turkom w miesiąc po ewakuacyi.

Paryż (PAT). Wedle informacyi ze źródeł angielskich, ze strony Angory zakomunikowano generałom koalicyjnym, że o ile dziś jeszcze przed godziną 4'30 **Turcy nie otrzymają formalnego zapewnienia, że Tracya przejdzie pod administracyę turecką najdalej w ciągu miesiąca, licząc od dnia jej ewakuacyi przez Greków, w takim razie natychmiast po upływie wyżej wspomnianego terminu rozpoczną w Tracyi operacye wojenne przeciwko Grekom.**

Paryż (AW). Poincare, lord Curzon i Galli porozumieli się na wczorajszej konferencyi w Paryżu odnośnie do kontynuowania konferencyi w Mudanii. Potwierdza się wiadomość, że **Tracya będzie w przeciągu miesiąca po opróżnieniu jej przez Greków oddaną Turcyi w trzech etapach.**

Etapy te są następujące: 1) **Greckie wojska i grecka ludność mają opuścić natychmiast Tracyę.** 2) Miesiąc po przeprowadzeniu tej ewakuacyi mają turecka żandarmerya i turecka administracya wejść w posiadanie tureckiego obszaru. 3) Po zawarciu pokoju będzie armia turecka uprawnioną do przekroczenia cieśnin i wkroczenia do Tracyi, która z tą chwilą wróci pod **suwerenne zwierzchnictwo Turcyi.**

Podjęcie konferencyi w Mudanii.

Według ostatnich wiadomości z Konstantynopola gen. Harrington **powrócił do Mudanii, celem kontynuowania rokowań z Kemalistami.**

Zakomunikuje on Turkom decyzyę jaka zapadła na konferencyi w Paryżu, a mianowicie, że **Tracya będzie oddana Turkom w miesiąc po ewakuacyi jej przez Grecyę, jeżeli tylko Turcya podpisze traktat pokojowy.**

Anglia godzi się na udział sowietów w Konferencyi.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że angielski minister spraw zagranicznych zawiadomił w Paryżu Poincarego, że **rząd angielski byłby skłonny dopuścić Rosyę, Gruzyę i Ukrainę do mającej się odbyć konferencyi.** Lord Curzon prosił Poincarego, aby wydał swą opinię o zamiarach Francyi w tej mierze i ułatwił w ten sposób gabinetowi angielskiemu udzielenie odpowiedzi na notę **rosyjską.**

Kobiety będą decydować o Państwie.

Kobiety stanowią w Polsce, jak to wykazała statystyka z roku ostatniego, **absolutną większość.** Ponieważ są zrównane pod względem politycznym, ich głosy stanowić będą przy zbliżających się wyborach o wyniku głosowania. Prawdę powyższą stwierdziło niezbicie zwycięstwo Korfantego przy wyborach na Sejm śląski, gdzie Ślązaczki niemal wszystkie bez wyjątku kobiety proste, ale obdarzone prawdziwą siłą uczucia narodowego, poparły z całą szczerością Blok Narodowy i zgotowały mu zwycięstwo.

W podobnej sytuacyi, jak niedawno Górny Śląsk, znajduje się obecnie cała Rzeczpospolita. Tylko że kiedy przy tamtych wyborach chodziło o jeden szmat ziemi, o to, czy zapanować tam ma Polak, czy Niemiec, tu chodzi o rzecz nierównie doniośliejszą, o **byt całego Państwa!**

Kraj nasz znajduje się nad brzegiem straszliwej przepaści. Ekonomicznie zniszczony, w polityce wewnętrznej w ciągłej tragicznej rozterce, w polityce światowej traktowany jest niestety, **pobłażliwie,** jako państwo drugorzędne, z którem na seryo liczyć się nie potrzeba...

Wybory listopadowe zadecydują o tem, czy mamy iść dalej po tej linii do stanowczego upadku, który doprowadzić nas może albo do **zupełnej utraty niepodległości,** albo do rosyjskiego **bolszewizmu,** albo na wzór Austryi do kontroli międzynarodowej.

Są to tak całkiem jasne alternatywy, że zdawaćby się mogło, iż ożywieni jedyną myślą ratunku dla Państwa, zestrzelimy swoje siły, aby ratować się od upadku.

Niestety! Okazuje się, że **jedności w kraju niema,** że szalona, bezmyślna rozterka doprowadziła społeczeństwo do absurdu. Typowym przykładem na twierdzenie to jest **przerażająca** ilość list wyborczych, jaką złożono w poszczególnych obwodach wyborczych w całym kraju. Jest to **prawdziwa orgia.** Doszło do takiego absurdu, że w okręgu wyborczym, w którym ma być wybranych naprzykład 4 posłów, zostaje wystawionych 18 list z conajmniej 60 kandydatami! Oczywiście nietrudno domyśleć się, że zysk z tego wyciągną nasze mniejszości narodowe. Po mandaty wysuwają się z **krecich jam** ludzie o nieznanych nazwiskach, bez programu politycznego czy społecznego, ludzie, którzy dla społeczeństwa nic nie zdziałali dotąd. Na mandaty żerują dziś ludzie ambitni, którzy dla dogodzenia swym zamiarom tworzą na kilka dni przed rozpoczęciem wyborów **nowe stronnictwa i zrzeszenia.**

Obłędny taniec ambicyi zaczyna szaleć, a Polska traci na tem coraz więcej...

Kobiety, nie zacietrzewione polityką, ale umiejące patrzeć w wielu wypadkach bardziej realnie od mężczyzn, zrozumiały już **groźną sytuacyę** i zajęły odpowiednie stanowisko. Wszystkie **Organizacye Narodowe kobiet** w całej Polsce opowiedziały się **już za Blokiem Jedności i za listą Nr. 8.** Nie wątpimy też, że o losie Państwa zadecydują kobiety, ta ich siła nietylko liczebna, ale przedewszystkiem **moralna,** którą sobie międzynarodówka tak lekceważy i dlatego tę nową **siłę społeczną, która doprowadzi wreszcie do oczyszczenia dotychczasowej zatęchłej atmosfery w Polsce** — witamy gorąco: Bywajcie!

Szczegó'y spisku sowietów i Machny w Polsce.

Poselstwo sowieckie w Warszawie jako ekspozytura szpiegowska. — List szyfrowany. — Plan napadu na wsch. Małopolskę. — Warunki Machny.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze polskie uchwyciły nici **spisku, jaki knowało poselstwo sowieckie w Polsce**, które stało w ścisłym związku z aresztowanym niedawno **Machną** i jego grupą, która układała **plan podstępnego napadu na Małopolskę.**

Jak się okazuje, ataman Machno miał na czele dostarczonych mu pułków kawaleryi wpaść do Wschodniej Małopolski i zniszczyć ogniem i mieczem jej ziemie. Jednym z najciekawszych dokumentów znajdującym się na szczęście już w rękach policyi politycznej jest **szyfrowe pismo**, jakie wysłannik atamana Machny skierował do dyplomatów sowieckich. Pismo to znaleziono **pod podłogą baraku w Strzałkowie**, gdzie od szeregu miesięcy był internowany Machno.

O treści tej noty, „Kuryer Czerwony" dowiaduje się co następuje: Zaczyna się ona od twierdzenia, że Machno i jego zwolennicy na Ukrainie **są istotnie przyjaciółmi bolszewików i mają** oni wspólny front ze sowietami. Walkę na **śmierć** i życie prowadzą z **burżuazyą całego świata, a szczególnie z burżuazyą polską** i żydowską. W tem miejscu Mahno polemizuje z dyplomatami sowieckimi i odpiera zarzuty, jakoby Machnowcy nie szli ręka w rękę z bolszewikami. Wreszcie **upoważnia swego wysłannika do postawienia następujących warunków: 1. Sowiety dostarczą koni i pieniądze na wyprawę partyzancką. 2.** Na Ukrainie sowieckiej utworzy się natychmiast **brygadę jazdy**, która połączy się z oddziałami partyzanckimi pod dowództwem **Chmury.**

Dalej Kuryer dodaje od siebie, iż od dłuższego czasu grasują na Ukrainie sowieckiej **bandyckie oddziały Chmury, które** stały się postrachem spokojnej ludności wsi i miast. **Termin najazdu na Małopolskę musi być ustalony możliwie wcześniej, przynajmniej na 6 tygodni przed rozpoczęciem się mrozów.** Atamanowa Machnowa udaje się do Rosyi, **celem uwolnienia z więzień bolszewickich Machnowców.**

Dyplomacya sowiecka zajęła wobec powyższych warunków **stanowisko przychylne.**

Trudności walki z alkoholizmem w Polsce.

Termin uregulowania sprawy odroczony do roku 1923.

Warszawa, w październiku.

Jak wiadomo, według ustawy o walce z alkoholem, uchwalonej przez Sejm jeszcze 31 kwietnia 1920 r., postanawiające znaczne **ograniczenie** ilości wyszynki napojów alkoholowych, miało już od 1 stycznia 1921 roku nastąpić skasowanie nadmiernej ilości szynków. Ponieważ okazało się to niemożliwem do przeprowadzenia, więc **ostateczny termin uregulowania tej sprawy odroczono do 1 stycznia 1921 roku. Skasowanych będzie w Warszawie około 200 szynków.**

Pokłosie przedwyborcze.

Kandydatury sejmowe w okręgu tarnowskim.

Chrześć. Związek Jedności Narodowej: Dr **Kowalski** z Krakowa, **Szczepański**, rolnik, **Berkowicz**, rolnik, **Studnicka** Marya, dyr. szkoły z Grybowa. **Nowak**, kupiec z Tarnowa, **Jurek**, rolnik, **Trojan**, rolnik, **Scholtz**, rolnik, **Mordawski**, kupiec z Grybowa, **Kabaj**, rolnik.

P. S. L. „Piast": Witos, Brodacki, Dubiel, Bosek, Sielnicki, Grondalski, Cieśla, Kaulzki, Piróg, Korzeniowski, Tendera.

P. S. L. Lewica (Stapińszczycy): Dr Bernadzikowski, Laskowski, dr Gofron, prof. gimn. z Krakowa, Madziarski, Kurtyba, Drewniak, Gadecki, Jaszek.

Chłopski Komitet bezpartyjny: Więckowski.

Polski Komitet bezpartyjny: Ostwiony dr. Gagatek Jan ze Lwowa, Muniak, Dudek, Skrzyniarz, Bełzowski, Kunecki, rolnik z Warszawy.

P. P. S.: Moraczewski, Nowicki, Ciołkosz, Lachecki, Habryło, Petryca, Bialik, Ulanowicz, Pokorny, Trytko, Tokarski, Horob, Przybytek.

Narod. Partya Robotnicza: Bobrowski Albin, urzędnik pocztowy z Krakowa, Kabala z Górn. Śląska, Sysz, major W. P. z Krakowa, Kasieniak, dr Klimecki z Krakowa, Sytupa, Górska Stefania, oficyantka insp. skarbowego z Krakowa.

Centrum Mieszczańskie: Jastrzębski, minister, Rosset, poseł, Lenczowski, Murdziński, Królikiewicz, Czapliński, Foltyński, Batorowicz, Mruk.

Ogólny Żyd. Związek robotniczy: dr. Fensterblau z Krakowa, Ehrlich Wierzbicki, Alter.

Związek Narodowy żydowski: dr Thon z Krakowa, Berkelhammer, Eckstein, Goetzler.

Kandydatury ze Lwowa.

Lwów (Tel. wł.) W okręgu Lwów-miasto **numer 50** zgłoszono ogółem 12 list.

Obok najpoważniejszej, skupiającej ogół ludności polskiej listy **Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej**, celem rozbicia głosów polskich i na zerwanie czegokolwiek na wyborczem pastwisku, zgłoszono listy następujące:

1) **„Strzelnica"** t. zw. „Polskie **Centrum"**, które idzie z belwederską Unia Państwową a za organy swe obrała dwa brukowe pisma: „Gazetę Poranną" i „Gazetę Lwowską".

2) Polskie Stronnictwo Ludowe, zarówno Piast i odłam Stapińskiego; osobno Wyzwolenie.

3) Jakiś bardzo podejrzany **Związek kobiet polskich**, który jest belwedersko-żydowski.

4) Chłopskie stronnictwo radykalne, czyli ks. Okoń, który jeszcze dotychczas we Lwowie nie grasował.

5) PPS, która ma kwaśną minę tylko dla zasady, gdy wsiada na kandydackiego konika.

6) Narodowa Partya Robotnicza, która tu po awanturach na Śląsku żadnych niema wpływów.

Razem obok Jedności Narodowej **jest siedem list** polskich, jeżeli w rachubę nie weźmiemy listy jakiegoś inżyniera Anagermana z Rzeszowa. Zwrócić uwagę należy na fakt, że oprócz listy pierwszej, która poważniej by mogła przyczynić się do rozbicia polskich głosów i pomódz żydom przy przeprowadzeniu aż dwu posłów ze Lwowa, żadnych innych list **nie można traktować poważnie.** Żydzi oddali dwie listy **czysto żydowskie, syonistyczną i socyalistyczną.** Pozatem część ich drobna pokumała się ze „Strzelnicą".

Rusini w okręgu lwowskim, powiecie żółkiewskim, Sokalu, Rawie, Jaworowie i Cieszanowie wystawili jedną tylko listę t. zw. **„Ukraińskiego ulczawistego chłopskiego komitetu".** W tych samych okręgach zgłosili listę **komuniści**, którzy liczą na Rusinów.

Ukraińcy kandydują na Wołyniu.

Warszawa (AW). Do komisyi okręgowej w Łucku stworzono listę nowo utworzonej Ukraińskiej ludowej partyi w Równem. Na czele listy stoi p. Oskiłko.

Akad. komitet wyborczy w Warszawie.

Utworzony został w stolicy akademicki pomocniczy komitet wyborczy przy Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej. Wydał on odezwę do kolegów i koleżanek, wzywającą ich do współpracy z obozem narodowym.

Kandydaci w Poznaniu.

Poznań (AW). Do komisyi wyborczej w Poznaniu zgłoszono z ramienia N. P. R. następujących kandydatów: dr. Stanisława Wachowiak Walerjana Zarałę z Torunia, Marcinkowskiego z Poznania i innych. Na liście **komunistycznego Związku proletaryatu miast i wsi** widnieją nazwiska: Parankiewicz, dziennikarz z Poznania (obecnie w więzieniu), Czeszejko-Stochacki **Jerzy**, nauczyciel z Warszawy, Kazimierz Łampkowski z Poznania i inni.

Z ruchu wyborczego w Łodzi.

Do XIV okręgowej komisyi wyborczej zgłoszono listy kandydatów do Sejmu i Senatu **Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.** Lista do Senatu zawiera 14 nazwisk, na czele których figurują: **Albrecht, Lipkowski, Karpiński, Puławski, Jackowski, Suligowski** i inni. Na liście kandydatów do Sejmu znajdują się: inż. **Rokossowski**, inż. **Lipski** i dr. **Rąb.**

Do Komisyi okręgowej wyborczej Nr. XII. (Łódź-miasto) wpłynęły listy kandydatów do Sejmu **Bloku mniejszości narodowych.** Na liście do Sejmu znajdują się następujące nazwiska: Dr. Rosenblatt, red. Kronig, Mendelsohn, Bialer, Steiger, adw. Lewinsohn, Kuk, inż. Praszkiert, Tinn, Freilich i inni. Blok mniejszości narodowych wystawił następujących kandydatów do Sejmu z okręgu łódzkiego: Utta, Helman, Zerdt, Szwarcwasser, Brewn i inni. Wspólna lista do Senatu na miasto Łódź i Okręg łódzki Bloku mniejszości narodowych zawiera następujące nazwiska: Stuldt, Dr. Brande, Dr. von Bechrens, Königsberg, Wolff, prof. Bromberg-Bytkowski, Drewing, Fuchs i inni. (AW).

Warszawa. (Tel. wł.) W okręgu łódzkim kandydują na liście PSL Piast do **Sejmu: 1. Wyżykowski H. 2. Dyganowski** Edward i **Górecki** Władysław.

Do **Senatu:** Dr Stanisław **Janikowski**, Jan **Wallak** i **Barlicki.**

Z Kalisza: Piotr **Paliński**, Franciszek **Jagiełło** i Wacław **Dłouchy.**

Fiasko komunistów w Łodzi.

Warszawa (AW). Łódzki okręgowy Komitet wyborczy odrzucił listę ludowców żydowskich i komunistów z powodów formalnych.

Kandydatury na Wileńszczyźnie.

Wilno. (AW). Na liście **Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej** do sejmu w okręgu lidzkim kandydują: poseł **Baczkowski**, rolnik **Mejnartowicz**, kolejarz **Perycz**, dr **T. Komiński.** W okręgu wojewódzkim wileńskim kandydują do senatu: dr **St. Maciejewicz**, hr. **W. Puttkamer** i b. delegat rządu **A. Tupalski Klub Związku Rad Ludowych** wystawia na pierwszych miejscach do sejmu w okręgu wileńskim red. Janikowskiego, w okręgu lidzkim — posła Małowieckiego i posła Szwabowicza, w okręgu **święciańskim — redaktora St. Mydlarza,** rolnika Rożnowskiego i posła Jachiewicza, w okręgu nowogródzkim dziennikarza St. Szwedowskiego. Do Senatu w okręgu wojewódzkim wileńskim kandydują: **inż. Bachwic** i poseł do Sejmu Jachiewicz.

Wbrew pierwotnym zamierzeniom **stronnictwo „Odrodzenie"**, które powstało po rozłamie w sejmie wileńskim, gdzie reprezentowało do końca kierunek federacyjny, wystawi listy nie we wszystkich okręgach ziem wschodnich, lecz **tylko w trzech okręgach Wileńszczyzny.** W okręgu wileńskim kandyduje na pierwszem miejscu adw. Mickiewicz, w okręgu święciańskim na pierwszem miejscu adw. Mickiewicz, na trzeciem gen. A. Babiański. W okręgu lidzkim na pierwszem miejscu kandyduje p. L. Alboff. Do senatu w okręgu wojewódzkim wileńskim kandyduje generał Babiański i inżynier **J. Zawidzki.**

Pod jakiemi warunkami udzieli Ameryka pomocy Europie.

Londyn (AW). Według doniesień „Exchange" oświadczył jeden z mówców, który występował rząd amerykański na **konferencji bankierów**, że zanim Stany Zjednoczone przyjdą z rzeczywistą pomocą Europie, muszą się państwa europejskie zgodzić na wypełnienie następujących żądań:

1) **gwałtowne zmniejszenie wydatków** celo wojskowe; 2) **60 procentowe zniżenie niemieckich reparacyi** i 3) zaniechanie wszelakich imperyalistycznych dążeń, które stwarzają poważne niepokoje oraz mogą **prowadzić do wojny.**

Wolni od podatku będą zarabiający rocznie 1 milion!

Nowe projekty podatkowe ministerstwa skarbu. — Podatki dochodowe będą podwyższone. — Podatek, który jeszcze nie został uchwalony ma być podniesiony. — Jak będzie wyglądał podatek przemysłowy.

Warszawa, w październiku.

W związku ze spadkiem waluty polskiej ministerstwo skarbu projektuje zmianę podatku dochodowego w kierunku przesunięcia w górę dotychczasowej granicy dla t. z. dochodów z pracy (4 miliony rocznie). dla których stawka przy wymiarze podatku była niższą, niż dla dochodów z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Równocześnie z tą zmianą **ma być powiększona norma t. zw. minimum egzystencyi, wolnego od podatku.** Projektowane jest podniesienie tej normy do 1 miliona marek. Wypracowany przez ministerstwo skarbu **projekt podwyższenia podatku gruntowego do 10-krotnej wysokości dotychczasowej, który w tym Sejmie załatwionym nie został, ma być, jak się dowiadujemy, przy dalszym wzroście cen za produkty rolne** przez ministerstwo skarbu **wycofany i zmieniony w kierunku dalszej jeszcze podwyżki stawek.**

Ministerstwo skarbu przygotowuje do wniesienia do przyszłego sejmu **projekt zmiany dotychczasowego podatku przemysłowego** w tym kierunku, że podatek ten będzie pobierany nie od dochodu przedsiębiorstw przemysłowych, a **od obrotu. Wysokość podatku ma wynosić około 2 procent obrotu.**

Urzędnicze pasy i dodatki drożyźniane.

Jakie miejscowości należą do 1 i 2 pasa? — Województwa wileńskie, wschodnio-małopolskie i śląskie nie będą miały dodatków kresowych. — Dodatki wyrównawcze.

Rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 29 września r. b. **zniesiono**, z ważnością od dnia 1 października r. b., **obowiązujący dotychczas podział miejscowości na klasy dodatku drożyźnianego** i dokonano nowego podziału na następujących zasadach:

1. **Do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego** wciela się z dniem **1 października r. b.** następujące miejscowości:

a) b. Królestwo Kongresowe: Augustów, Częstochowa, Grodzisk, Lublin, Łódź, Mińsk Mazowiecki, Olkusz, Radom, Radzymin, Sejny, Suwałki, Warszawa, Zawiercie, Zgierz, cały powiat będziński i cały powiat warszawski; b) b. Dzielnica Pruska: Bydgoszcz, Działdowo, Gdynia, Gniezno, Grudziądz, Hel, Inowrocław, Kartuzy, Puck, Reda, Tczew, Toruń, Wejherowo, oraz cały powiat poznański; c) b. zabór austryacki: Biała, Cieszyn, Gorlice, Kraków, Lwów, Zakopane i cały powiat drohobycki.

2. Ponadto wciela się do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego wszystkie miejscowości, zaliczone dotychczas do drugiej klasy dodatku drożyźnianego, a położone na obszarze, na którym wypłacało się, zgodnie z uchwałami Rady ministrów, funkcyonaryuszom państwowym dodatek kresowy (nadzwyczajny dodatek drożyźniany).

Wszystkie pozostałe miejscowości na obszarze państwa polskiego zostają równocześnie zaliczone do drugiej klasy dodatku drożyźnianego.

Ponadto **zniesiono**, z ważnością od dnia 1 października 1922 r., **dodatek kresowy** wypłacany funkcyonaryuszom państwowym na obszarze, przyłączonym na mocy traktatu ryskiego, oraz w powiatach: białostockim, bielskim i sokolskim, na obszarze ziemi Wileńskiej, w województwach Wschodniej Małopolski, oraz na Śląsku Cieszyńskim.

Równocześnie **ustalono dla funkcyonaryuszów państwowych etatowych i nieetatowych** oraz pracowników kontraktowych, których wynagrodzenie ustalono po myśli postanowień zawartych w ustępie 3 zarządzenia **prezydyum Rady ministrów z dnia 3 marca 1921 r. Nr. 3868,** jak również oficerów, chorążych i zawodowych szeregowych, pełniących stale obowiązki służbowe w **Warszawie, dodatek wyrównawczy** na 80 proc. dodatku drożyźnianego, w **Lodzi** na **10 prc.** dodatku drożyźnianego, oraz wprowadzono do wyżej wymienionych funkcyonaryuszów, **pełniących** stale obowiązki służbowe w **Wilnie** i we **Lwowie**, dodatek wyrównawczy w wysokości 20 proc. dla Wilna, a 5 proc. dodatku drożyźnianego dla Lwowa.

Do czego służy obecnie Ermitaż?

(Z rewelacyi p. Korab-Kucharskiego).

Dom zabaw. — Wesołe córki komunistów. — Bolszewickie Monte Carlo. — Symboliczna siedmnastka.

Korespondent „Rzeczypospolitej“ p. Korab-Kucharski w dawnej stolicy carów odwiedził miejsce zabawy wieczornej Ermitaż i tak o tem pisze:

Ermitaż to przedziwna eklektyczna instytucya. Jest tam dancing i music-hall i klub i koncert w zacienionym ogródku.

W półmroku przy kasie stoją jakieś nieruchome cienie. Złodzieje kieszonkowi czy policya? Nie. Kupując bilet czułem ich utkwienie we mnie w półświetle oczy, i zrozumiałem. Jakaś stara kobieta patrzy się na mnie przenikliwie z uporem. Nic nie mówi, gdyż nie wolno, ale jest w jej oczach i grymasie jakieś błaganie i jednocześnie zawiść czy oburzenie. Poczułem się nieswojo i rzuciłem jej milion.

Na estradzie music-hallu chór cygański. Młode i stare, przeważnie stare, kobiety rozsiadły się w koło i śpiewają starą oklepaną piosenkę. Przy stolikach dziwnie markotno. Jakżeż się ta nowa Rosya nie umie bawić! Kobiety siedzą sztywne, znużone, milczące. Mężczyźni piją z niezgrabną dyskrecyą wódkę przyniesioną w butelkach od piwa i robią takie wrażenie, jakgdyby się bali kelnera, którego frak i biała koszula tak bardzo im jeszcze imponuje. Zbiera mi się na śmiewanie.

— Hallo Korab how are you!. — słyszę za sobą wesoły okrzyk.

To p. Duranty z „New York Times“, a z nim pułkownik Rollin z paryskiego „Temps“. Dziwne spotkanie. Poznałem jednego w Atenach, drugiego w Genui, daliśmy sobie rendez-vous w Paryżu, spotykamy się w Moskwie. Po skonstatowaniu, że świat jest mały i, że człowiek z człowiekiem zawsze i t. d., decydujemy przenieść się do gabinetu, aby móc spokojnie pogadać.

— Gaspada z damoczkami? — pyta się kelner.

— Nie, bez damoczek, ale to wszystko jedno, zapłacimy to co będzie trzeba...

— Nie chodzi o zapłatę, odpowiada kelner, ale bez damoczek, sami mężczyźni to nie nieblagonadiożno, to może ujść za konspiracyjne zebranie. Nie wolno.

Jak nie wolno, to nie wolno. Idziemy do dancingu. Tu zmiana dekoracyj. W ogromnej szopie kręci się składnie sto par, a może dwieście, w takt jakiejś starożytnej polki-węgierki. Popularny to snać dancing, gdyż mężczyźni nie pozdejmowali palt, a dziewczyny są w chustkach. Dziewczyny są młodziutkie, rozbawione nie dbają o kawalerów, często tańczą między sobą. Taniec jest niezwykły, z figurami. **Gdy orkiestra łupnie w wielki bęben, wszystkie tancerki w jednym i tym samym ruchu wymykają się z ramion dansera, kręcą się jak frygi,** poczem przeginają się ku ziemi jak baletnice. Robi to raczej wrażenie jakiejś masowej szwedzkiej gimnastyki. Orkiestra grać przestała, dziewczęta rozbiegły się jak pensyonarki po ogrodzie, słychać ich śmiech, krzyki, gonitwy.

— Są to, objaśnia mnie mój towarzysz, dzieci komunistów, dzieci uprzywilejowane... Miłe, oczywiście, wesołe, boć młodość zawsze jest miła...

Widzieliśmy dzieci idźmy zobaczyć ojców. Ci rżną na górze w bakarata i ruletę. Nie wolno bolszewikom jechać do Monte Carlo, więc sprowadzili sobie Monte Carlo do Bolszewii i co za Monte Carlo!

Schodzimy po schodach w jakąć czeluść, wymalowaną niby pruski sztandar w czerwone, czarne i białe kwadraty. U stóp naszych oświetlona, jakgdyby czerwonym bengalskim płomieniem stoi ona — piekielna czy, jak kto woli, wspaniała maszyna.

— Gaspada diełajcie igru! Gaspada, messieurs, rien ne va plus! Messieurs rien ne va plus stawić nielzia!...

Stół obstąpiły trzy rzędy roznamiętnionych graczy, powchodzili na krzesełka, pochyleni, wpatrzeni...

— Siemnadsać krzyczy krupier, siemnadsać, krasnoje...

— Siedemnastka, to symboliczna cyfra komunizmu, rok przewrotu, rok popadnięcie narodu rosyjskiego w obcą niewolę. To też wielu ten numer obstawiło. Zaśmiały się twarze, wyciągnęły się zewsząd haczykowate palce, zgrabiając chciwo pieniądze. W tem bengalskiem czerwonem świetle wygląda ta scena wcale nie źle, coś jakby teatralna apoteoza kiepskiego tragicznego sztuczydła.

Pociągi osobowe czy pasażerskie?

ROZSTRZYGNIĘCIE NAZWY.

Pytanie: **jak nazywać pociągi przeznaczone dla przewozu osób?** — rozwiązało obecnie Ministerstwo kolei żelaznych.

Celem zapobieżenia bowiem nieporozumieniom, mogącym wyniknąć z dwojakiego stosowania wyrazu „osobowy“, a to raz dla określenia jednej kategoryi pociągów, przeznaczonych dla przewozu osób (w przeciwieństwie do „pociągów pospiesznych“), wydało Ministerstwo to do wszystkich podwładnych władz i urzędów rozporządzenie z poleceniem używania dla ogólnego określenia takich pociągów nazwy **„pociągi ruchu osobowego“** lub w skróceniu „poc[illegible] [illegible]żerskie“. Określenie to obejmuje wszystkie kategorye pociągów, przeznaczonych dla przewozu osób razem wzięte, t. j. pociągi luksusowe, ekspresowe, pospieszne, osobowe i mieszane. Nazwy tej należy używać w słowie i piśmie.

Nazwa „pociąg osobowy“ będzie więc odtąd służyć jedynie dla określenia jednego z powyższych pięciu rodzajów pociągów, służących dla przewozu osób.

Pomnik dla Szopena.

Przed niedawnym czasem, wielki nasz artysta Wacław Szymanowski, przesłał z dalekiej obczyzny społeczeństwu polskiemu znak zapytania: jakie będą dalsze losy projektowanego przezeń pomnika nieśmiertelnego geniusza narodu Fryderyka Chopina. Wyczuliśmy w słowach artysty bolesną skargę, a potem fatalnego doznaliśmy upokorzenia, dochodząc tem samem do świadomości, że wielką przewinę popełniliśmy wobec poety Polonezów, przez zaniedbanie i zarzucenie w niepamięć sprawy realizacyi budowy pomnika Chopina według planów Wacława Szymanowskiego. Dziś gdy uszy i oczy nasze wytężają się w kierunku taniego zaspakajania uciech monotonnego życia i absorbują się zdawkową rozrywką, nonsens powie niejeden zajmować się jakimś tam Chopinem.

A jednak nieprawda. Istnieje jeszcze ta zdrowa część społeczeństwa naszego, która mimo zaprzątnięcia umysłu kwestyami dnia zwyczajnego, znajduje czas i siły na szlachetne odruchy.

Chcąc ujrzeć oczyma realnemi i na właściwem miejscu dzieło Szymanowskiego, dobądźmy się na wyraz bezgranicznego kultu dla Chopina. Wznieśmy pomnik Chopinowi!

Na to potrzebny nervus rerum: pieniądz. Proponuję przeto natychmiastowe otwacie składek na rzecz budowy pomnika, dla zapoczątkowania, opodatkowuje się podpisany, dobrowolnie na 25 procent od dochodu z trzydziestu wieczorów Chopinowskich (wykład z ilustr. muzyczną), z któremi w ciągu trzech miesięcy objedzie ważniejsze miasta Polski. Niechaj nikt nie cofnie się przed najskromniejszym datkiem. Dowiedzmy jeszcze raz naszej żywotności!

Prof. **Jerzy Soplica.**

O biskupstwo katowickie.

„Goniec Śląski" w N-rze 265 zamieścił w tej ważnej sprawie artykuł, który tu z pewnemi skróceniami powtarzamy. Red.

Na zjeździe katolickim w Katowicach dnia 10 września wyłoniła się rezolucya domagająca się **utworzenia w województwie śląskiem samodzielnego biskupstwa.** Rezolucyę tę przyjęto z okrzykami i aplauzem trwającym przeszło 8 minut. Była to rezolucya, która największe wywołała zainteresowanie z wielu innych rezolucyj uchwalonych na zjeździe.

A jednak rezolucyi tej nie wysłano dotąd tam, gdzie należy. Nie wysłano jej ani do Rzymu, ani do Warszawy do nuncyusza, **działają widocznie jakieś ciemne siły, wrogie kościołowi i wrogie Państwu Polskiemu, jakieś intrygi, może nawet niemieckie,** aby tylko rezolucya pozostała na papierze w Katowicach.

Sprawa wyodrębnienia województwa śląskiego z dyecezyi wrocławskiej, sprawa stworzenia samodzielnego biskupstwa należy do tych **spraw, które należy prędko załatwić** i nie powinno to przedstawiać poważniejszych trudności, **jeśli się** przypomni szybkość, z jaką Stolica apostolska załatwiała w ostatnich czasach inne **analogiczne** sprawy.

Wszak terytoryum wolnego miasta Gdańska wyodrębniono z dyecezyi chełmińsko-warmińskiej, a obecnie podlega wprost Stolicy apostolskiej.

Zamieszkałe przeważnie przez włoską ludność **miasto Fiume** (Rjeka), które należało do Chorwacyi a następnie ogłoszono miastem wolnem, **zostało przez Stolicę** Apostolską wydzielone z chorwackiej dyecezyi i oddane w samodzielny zarząd administratowi apostolskiemu narodowości włoskiej. **Niemieckie parafie zachodnich Węgier,** przyznane rzeczypospolitej austryackiej, **wyjęte** z pod zwierzchnictwa węgierskich **biskupów** Sabaryi (Szombathely) i Györu i powierzono arcybiskupowi wiedeńskiemu. Toż samo przeprowadzono co do owych parafii archydyecezyi ostrzychomskiej (Esztergom), które **dziś** stanowią część składową rzeczypospolitej **czesko-słowackiej.** Pomimo, że ludność ich jest w części madziarską, zostały one wydzielone z archydyecezyi ostrzychomskiej i oddane w zarząd słowackiemu administratorowi rezydującemu w Tyrnawie.

Co więcej. W Besarabii przyłączono do rumuńskiej dyecezyi Jassy wszystkie parafie, które poprzednio należały do dyecezyi tyraspolskiej, **a które po wojnie** dostały się pod panowanie **rumuńskie.** Z prefektury apostolskiej **szlezwicko-holsztyńskiej** wyłączono całe terytoryum przyznane Danii, wcielając je do wikaryatu apostolskiego duńskiego. Podobnie przyłączono wszystkie **parafie** niemieckie włoskiej **dyecezyi trydenckiej** do dyecezyi niemieckiej Brixenii tę **dyecezyę,** położoną dziś w przeważnej części na **terytoryum** włoskiem, wyłączono z prowincyi **kościelnej,** metropolity sobrodzkiego (Solzberg), poddając je bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Wreszcie z przyznanego **Belgii terytoryum niemieckiego Eupen i Malmedy** utworzono nową dyecezyę i poruczono ją biskupowi loedejskiemu.

Nie koniec na tem. Po wcieleniu Tryestu do państwa włoskiego, musiał biskup Karlin, Słowieniec, zrezygnować ze swej stolicy na rzecz włoskiego **biskupa** Bartolomasiego. Z wyjątkiem biskupa koszyckiego zostali wszyscy biskupi madziarscy na Słowacyi zastąpieni biskupami Słowakami jak niemiecki biskup Metzu musiał ustąpić miejsca biskupowi francuskiemu. Daleko donioślejsze jeszcze zmiany w tym kierunku nastąpiły w byłych koloniach niemieckich, w których nieomal wszystkie placówki zajmowali uprzednio misyonarze i biskupi narodowości niemieckiej.

Pokazuje się więc, że Stolica Apostolska z właściwą sobie konsekwencyą zmienia, przesuwa, reformuje ilekroć tego dobro dusz i Kościoła wymaga. Jeżeli inaczej dzieje się ze sprawą biskupstwa katowickiego, to dlatego, że nie przedstawia się rzecz prosto i jasno Watykanowi. A nie przedstawia się **z winy tak Polaków, jak i Niemców.** Z winy Niemców dlatego że źle ją informują, **z winy Polaków, bo ci za mało ją informują.**

Bierny opór przedwyborczy na Spiszu i Orawie

Za namową czeską — bierność władz.

Część prasy polskiej podała z zachwytem wiadomość o postanowieniu ziemianych w Łucku kolonistów czeskich na Wołyniu — zwalczania list mniejszości narodowych ze względu na udział w nich Niemców i żydów, a głosowania na listy kandydatów polskich.

Szkoda, że Czesi, jako sąsiedzi nasi na innym krańcu Rzeczypospolitej zachowują się zgoła inaczej...

Oto na Spiszu i Orawie można dostrzec wyraźne ślady agitacyi nadgranicznych organów administracyi czesko-słowackiej, **zmierzającej do zorganizowania biernego oporu polskich Spiszaków i Orawiaków przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.** Głównem narzędziem tej akcyi jest podobno ks. wikary z Trybsia na Spiszu, a na Orawie pewien starszy duchowny, polityzujący także na domowej giełdzie walutowej.

Dziwimy się, że tej antypaństwowej działalności agentów obcego rządu nie położyło dotychczas kresu nieśmiałe starostwo spisko-orawskie w Nowym Targu i niedbałe województwo krakowskie.

Jak Niemcy bronią się przed ucieczką kapitałów i towarów za granicę.

OBRAZKI Z REWIZYI CELNEJ.

Wobec gwałtownego spadku marki niemieckiej, Niemcy zorganizowali **bardzo ścisłą rewizyę celną na granicy.** Codziennie zdarzają się wypadki zatrzymania na granicy cudzoziemców, którzy skuszeni taniością towarów w Niemczech, **starają się** wywieźć ich jak najwięcej. Urzędnicy celni pracują sumiennie, **z iście niemiecką metodycznością.**

Rewizya obejmuje badanie paszportów i rewizyę kufrów. Raz wraz z głębi kuferka wyłaniają się to lakierowane pantofelki, to jedwabna spódniczka. „Szanowna pani kupiła to w Niemczech? Proszę o paszport". Przestraszone sąsiadki zgłaszają już bez pytania piękny neseser skórzany

Rzeczy te zostają zabierane **i przechowywane w urzędzie celnym** do czasu przedstawienia przez daną osobę pozwolenia na wywóz. Pewna pani wiezie ze sobą **płaszcz, obłożony skórą.** Kupiła go w Niemczech. Musi zapłacić na granicy dziesięciokrotną jego wartość. Zbladła, omal że nie mdleje.

„Skąd wziąć tyle pieniędzy?"

— Trudno, musi pani czekać tutaj, dopóki tych pieniędzy pani nie nadeślą z domu.

Jakiś pan broni się: **„Mam zdjąć z siebie koszulę? Dlatego, że nowa? Mam może jechać bez koszuli?"**

— Jak się panu podoba; może pan podnieść kołnierz od palta, **a koszula tu zostanie.**

Dziesięciokrotna wartość wywożonych nieprawnie przedmiotów pobiera się nie na poczet kary, ale jako **zakład, rodzaj kaucyi,** którą winny musi złożyć, aby dać gwarancyę, że stawi się na wezwanie przed sądami niemieckimi.

Urzędy celne nie mają prawa nakładania kar, a tylko sądy. Ustawa o kontroli handlu zagranicznego przewiduje jako najmniejszą karę miesiąc więzienia i karę pieniężną, odpowiadającą potrónej wartości towarów.

Zdarzają się sprytni cudzoziemcy, którzy przywożą ze sobą **etykiety firm zagranicznych i nalepiają lub naszywają je na przedmioty, kupione w Niemczech.** Jednak i na tych sztuczkach umieją się poznać wprawni urzędnicy celni.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI 59

Stosownie do wyniku wylosowane szpady odłożono na bok. Wezwano znakiem obu młodzieńców, stojących na boku. Ci zbliżyli się, pozdrowili obecnych lekkiem skinieniem głowy i zrzucili wierzchnie suknie oraz kamizelki.

Jeden wetknął trzcinkę w ziemię, drugi rzucił laseczkę na stos ubrania.

Następnie dwaj towarzysze podali im po szpadzie, trzymając je skrzyżowane za koniec ostrza cofnęli się i rzekli:

— Allez!

Obaj przeciwnicy oddalili się mierzonym krokiem i zrównali szpady. Potem odstąpili krok jeden i stanęli w pozycyi.

Obaj byli prawie równego wzrostu, lecz nierównej siły.

Po upływie kilku sekund szpada jednego z nich pogrążyła się prawie po rękojeść w ciele przeciwnika.

— Trafiony! — rzekł ten, który zadał cios, odskakując i opuszczając szpadę, mając się jednak jeszcze na baczności.

— Nie! — odrzekł zraniony — nie

— Owszem.

Mówiący to obejrzał klingę szpady — była wilgotna i czerwona do połowy długości.

— To nic, to nic... — rzekł ranny, usiłując iść ku przeciwnikowi.

Nagle strumień krwi trysnął z rany. Szpada wypadła mu na ziemię, zakaszlał z trudem i chciał splunąć, lecz nie miał już siły. Tylko krwawa piana zrosiła mu wargi.

Dwaj z obecnych byli chirurgami.

— Do dyabła! — zawołali równocześnie, widząc po nieomylnych oznakach, iż rana jest ciężka.

Istotnie głowa zranionego zwisła na piersi; zatoczył się, zatrzepotał rękoma w powietrzu i z westchnieniem osunął się na ziemię.

Dwaj adepci chirurgii rzucili się na ciało towarzysza — a jeden z nich trzymał lancet w pogotowiu, by zranionemu puścić krew.

Drugi, zbadawszy rannego, rzekł:

— Zapóźno, już nie żyje!

Przy tych słowach ten, który wykonał pchnięcie, pobladł śmiertelnie, jakby i on miał umrzeć. Odrzucił szpadę i postąpił ku zwłokom przeciwnika, lecz obaj sekundanci zatrzymali go.

— Idź, — rzekł jeden — stało się nieszczęście, ponieważ jednak nie da się naprawić, więc nie należy czasu tracić na żale, lecz uciekać ku granicy. Masz pieniądze?

— Może 7 lub 8 talarów!

Każdy szukał po kieszeniach.

— Masz, weź — zawołały cztery głosy równocześnie — i ratuj się, nie tracąc chwili czasu!

Młody człowiek zarzucił na siebie prędko suknie i płaszcz, a uściskawszy jednych, uścisnąwszy dłonie drugich, zależnie od stopnia poufałości oddalił się pospiesznie w kierunku Apeninów i zniknął wkrótce w pomroce zapadającej nocy.

Spojrzenia czterech pozostałych szły za nim dopóki nie zniknął im z oczu.

— No — rzekł jeden — a Antonio?

Wszystkie oczy skierowały się na zwłoki leżącego.

— Antonio?

— No tak, co z nim zrobimy?

— Do licha, zanieśmy go do miasta; tu chyba nie możemy go zostawić.

— To się rozumie. Powiemy, że poszliśmy wszyscy czterej na spacer za miasto, i tu ujrzeliśmy Antonia i Hektora bijących się. Rzuciliśmy się, by ich rozerwać, lecz nim dobiegliśmy — Antonio padł zabity a Hektor uciekł. Powiemy, że uciekał w stronę Modeny, nie zaś Apeninów. Nieobecność Hektora potwierdzi nasze zeznania.

— Dobrze.

Przyjąwszy jednogłośnie tę propozycyę, ukryto drugą parę szpad w krzakach, zawinięto zabitego w płaszcz i zaniesiono go do miasta.

W bramie miejskiej złożyli młodzieńcy umówione zeznania. Nająto czterech tragarzy, położono Antonia na marach i zaniesiono go do jego mieszkania.

Resztą połowę troski odjęła im ta okoliczność, iż Antonio był Wenecyaninem; jego rodzina mieszkała w Bolonii; istotnie miano ją uwiadomić o bolesnym wypadku, a jeden z sekundantów również Wenecyanin, znający rodzinę Antonia, podjął się napisania listu. (C. d. n.)

„Obrońca“ Konstantynopola.



Gen. Harrington.

Nasza rycina przedstawia głównodowodzącego wojsk alianckich w Konstantynopolu generała angielskiego Harringtona, który jako obrońca Konstantynopola przed Kemalem-paszą zmuszony będzie niedługo otworzyć dostęp do Stambułu zwycięskiemu wodzowi Turków.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

Od chwili gdy rozeszła się pogłoska, że Wojciech Korfanty będzie kandydował do Sejmu w Krakowie, czerwoni towarzysze z PPS, radykalni druhowie z NPR, ruchliwi synowie Syjonu i zwolennicy Demokratycznej Unii Państwowej biegają jak oparzeni. Różnym kandydatom marzącym o mandatach, a później o ministeryalnych teczkach niepomiernie wydłużyły się nosy, a widmo żółtaczki grozi zamienieniem tych Panów w stadko żółtych kanarków. Tym razem, żółte niebezpieczeństwo wychodzi z Katowic, od Zachodu, nie zaś z Chin lub z Mongolii.

„Czegóż chce od nas ten straszny człowiek?“ wołają kandydaci. „Jeżeli nas tu w Krakowie Korfanty tak urządzi, jak wykierował piastowców i enpeerowców na Śląsku, to ładnie będziemy wyglądali!“

Tak narzekał, biadał i lamentował chór lewicowych kandydatów.

Wkrótce małżonki hipotetycznych posłów spostrzegły, że małżonkowie stracili apetyt i że ich cery niepokojąco pożółkły. Te panie zebrały się więc na wspólną naradę i postanowiły skorzystać z najbliższego pobytu prof. dra Nowaka w Krakowie, żeby zaprowadzić mężów do Instytutu weterynaryjnego i tam zasięgnąć porady lekarskiej u P. Prezydenta Ministrów. Postanowiono jednak nie zaraz wprowadzić tej uchwały w czyn, bo jeden z kandydatów poradził ubezpieczyć się najpierw w Floryance przed utrąceniem przy wyborach do Sejmu.

Wniosek ten przyjęto, więc sam wnioskodawca udał się w tej sprawie do Towarzystwa Ubezpieczeń przy ulicy Basztowej. Jakież było jego przerażenie, a potem zdziwienie, gdy mu powiedziano w Floryance, że przed górnośląskim „pieronem nad pieronami“ ani ubezpieczyć, ani zabezpieczyć się nie można!

Niezdrowe stosunki w krakowskiej Akademii Handlowej.

Panu Ministrowi Oświaty — do rozpatrzenia.

Horendalne opłaty szkolne, — Instytucya polska, ale — nie dla Polaków.— Nieobywatelskie metody. — Do p. Ministra.

Kraków, w październiku.

Z rokiem bieżącym szkolnym **podniosła dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie opłaty miesięczne** za naukę tak nieproporcyonalnie do wzrostu drożyzny, że wygląda to na osobliwego rodzaju pasek. I tak. kiedy jeszcze w czerwcu b. r. opłaty miesięczne za naukę wynosiły 3000 marek od ucznia, to **we wrześniu sięgają one sumy 12.000 mk., w październiku 18.000 mk.**, tak, że gdyby opłaty szkolne w tem tempie wzrastały do końca roku, to w czerwcu płacić będą uczniowie do 60 tysięcy marek za naukę szkolną. Horendalność tych stosunków jest tem większa, że krakowska Akademia Handlowa nie jest instytucyą prywatną, ale publiczną, że **na dziesieciu zatrudnionych w niej profesorów większość wynagradzana jest ze skarbu państwowego.**

Bezpośrednim rezultatem tej podwyżki opłat szkolnych w Akademii Handlowej jest usunięcie się uboższej młodzieży od studyów. **Tą ubogą młodzieżą jest niemal wyłącznie młodzież polska, dzieci polskich urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, zdemobilizowani nasi żołnierze i oficerowie** i t. p. Wygląda to na gorzką ironię, że publiczna szkoła polska kształci wyłącznie niemal element polskości obcy. a dla swoich ma podwoje zamknięte, ale do tego — niestety — dziś w krakowskiej Akademii Handlowej doszło.

Stosunki to naprawdę niezdrowe. Jeżeli dyrekcya Akademii Handlowej istotnie nie jest w możności pokryć swych zapotrzebowań z funduszów jej przyznanych, to **sposób łatania niedoborów instytucyi publicznej przez przymusowe horendalnie wysokie opłaty musimy uznać za nieobywatelskie i niezgodne z duchem wychowania publicznego.** Spodziewamy się zresztą, że bawiący obecnie w Krakowie minister oświaty dr Kumaniecki zajmie się tą sprawą o tyle, że nie będziemy zmuszeni do niej znów w naszem piśmie powracać.

Gdzie się podziewa cukier dla Krakowa?

SŁODYCZE WYBORCZE OMIJAJĄ NASZE MIASTO, TRAFIAJĄ TYLKO DO KOOPERATYW SOCYALISTYCZNYCH.

W sprawie braku cukru komunikuje Kongregacya Kupiecka:

Według informacyj zasiągniętych u źródła, jest kupiectwo **katolickie** zupełnie cukru pozbawione, gdyż związek cukrowników zaopatruje przedewszystkiem firmy żydowskie, którym oddał **generalne zastępstwo na Małopolskę zachodnią.** Natomiast zapasy cukru (700 wagonów) któremi dysponował rząd, przechodzą bardzo **dziwne koleje w związku — z okresem wyborczym.** Warszawa, szczególniej uprzywilejowana otrzymała dla swego **kupiectwa** 80 wagonów. Resztę zaś pchnął rząd bądź na kresy zachodnie i wschodnie, **dla podniesienia i osłodzenia ichprawomyślności,** bądź też **rozdał między kooperatywy socyalistyczne.** Środek państwa — prawomyślny, nawet mimo rozgoryczenia — musi się obywać bez cukru. Publiczność nasza znajduje się tedy w błędzie jeśli winę braku cukru przypisuje kupiectwu katolickiemu, które pada ponadto niesłusznie ofiarą szykan rewizyjnych ze strony władz. szukających cukru nie tam. gdzie on z pewnością się znajduje.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 8. października 1922.

Uroczystość otwarcia roku akadem. na Uniwersytecie Jagiellońskim.

(ch) W przepełnionej po brzegi wspaniałej auli naszej Almae matris Jagiellonicae odbyła się wczoraj doroczna uroczystość otwarcia nowego roku akademickiego.

Na sali znalazła się elita naszego miasta. Stawili się licznie przedstawiciele świata naukowego, wojskowości i władz cywilnych. Również zaszczycili uroczystość swą obecnością, bawiący od wczoraj w Krakowie prezydent ministrów p. **Nowak** i minister oświaty dr **Kumaniecki.**

Uroczystość otwarł zwięzłym referatem prorektor dr **Estreicher**, który przedstawił słuchaczom dzieje życia uniwersyteckiego w ubiegłym roku.

W przemówieniu swem zaznaczył, że stosunki wojenne nie sprzyjają rozwojowi instytucyj naukowych. **Dla młodzieży brak pomieszczenia w Krakowie** wskutek czego **liczba młodzieży nie wzrasta w tym stosunku w jakim wzrastać ze względu na potrzeby społeczeństwa powinna.** Społeczeństwo zaczyna sobie powoli uświadamiać jak niekorzystne następstwa pociągnąćby za sobą musiało zmniejszenie się liczby ludzi z naukowem wykształceniem. Wyrazem tych obaw jest **zawiązanie Komitetu Pomocy dla Młodzieży Akademickiej.**

Ogólna **liczba młodzieży studyującej na Uniwersytecie wyniosła w roku ubiegłym 1.580 słuchaczy.**

W dalszym ciągu przedstawił Prorektor wybitny udział Uniwersytetu w różnych pracach naukowych oraz działalność instytucyj związanych z Uniwersytetem jak szkoła nauk politycznych, Uniwersytecki Zakład w Zakopanem dla dzieci zagrożonych gruźlicą, Zakład dla dzieci chorych na jaglicę w Witkowicach pod Krakowem oraz dwa nowo powstałe studya uniwersyteckie, mianowicie **studyum farmaceutyczne** i **studyum pedagogiczne.** Zdał także sprawę z budowy nowych gmachów Uniwersyteckich, jak **Zakład chemiczny**, dawna **Szkoła przemysłowa, Instytut Weteryparyi, Klinika ginekologiczna,** oraz nowy gmach dla **Biblioteki Jagiellońskiej.**

Wreszcie **zwrócił się do nowo obranego Rektora prof. Natansona** podnosząc, że został powołany na ten urząd jednomyślnem zaufaniem Kolegów i **oddał mu godła władzy Rektorskiej.**

Z kolei zabrał głos nowy Rektor prof. dr **Władysław Natanson** i w pięknem przemówieniu podziękował za zaszczyt jaki go spotyka, poczem na zakończenie wygłosił odczyt roli nauki w życiu nowożytnych społeczeństw oraz wezwał młodzież do gorącej i wytężonej pracy dla dobra narodu. Na tem zakończyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego.

STAN POGODY. Prognoza na niedzielę. Dość pogodnie (na południu Polski chmurniej). miejscami mglisto i przymrozki, słabe wiatry lokalne.

MILIONÓWKA. Przy wczorajszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. 4.080.006.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE NA WESOŁEJ. W piątek dnia 6 bm.. odbyło się w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego 11. tłumne zgromadzenie wyborczyń i wyborców z dzielnicy Wesoła. Zebraniu przewodniczył ks. Kasprzyk. Referaty wypowiedzieli i przedstawili się wyborcom kandydaci z listy Bloku Narodowego: inż. Mianowski i prof. Konopczyński. W dyskusyi przemawiał między innymi także p. Kucharski, poczem jednomyślnie uchwalono poprzeć Chrześć. Związek Jedności Narodowej z Korfantym na czele i głosować na listę Nr. 8.

O SĄDOWĄ LEGALIZACYĘ PODPISÓW. Przed trzema dniami zamieściliśmy zażalenie jednego z czytelników naszych, wedle którego sąd powiatowy cywilny w Krakowie stosuje przy tej sposobności rzekomo szykany biurokratyczne. Otóż na podstawie informacyi udzielonej nam przez naczelnika sądu powiatowego cywilnego w Krakowie stwierdzamy, że podpis na dokumencie w myśl obowiązującej ustawy może być sądownie tylko wówczas legalizowany, jeżeli podpisujący sądowi osobiście jest znany, — albo jeśli nie jest osobiście znany przedłoży swą legitymacyę a świadek osobiście sądowi znany potwierdzi tożsamość osoby podpisującego. Konieczność zachowania takiej ustawą nakazanej ostrożności, każdy łatwo zrozumie. Wobec tego uczyniony sądowi przez owego informatora zarzut biurokratyzmu, względnie powodowanie się względami ubocznymi — jest bezpodstawny.

DOCHÓD Z „DNIA SZKOŁY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO“. Komitet dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku polskiem w garnizonie krakowskim, nadesłał nam sprawozdanie z urządzonego „Dnia szkoły żołnierza polskiego“ w dniu 24-go września br. Dochód brutto wynosił 2.401.118 mk. po potrąceniu rozchodów, czysty dochód wynosi 2.177.870 mk., które to pieniądze złożono do Banku Małopolskiego na konto „Kursów dla żołnierzy analfabetów w garnizonie krakowskim“. Komitet tą drogą składa serdeczne podziękowanie przedewszystkiem prasie krakowskiej, Krakowskiej spółce tramwajowej, 20 p. p., YMCA, K. S. Cracovia i Komp. sztab. DOK Nr. V. Szczególniejsze uznanie należy się Paniom. które cały Kraków dobrze zna z pracy pełnej poświęcenia i gorliwości. Tutaj wyrazić żal musimy, że stosunkowo bardzo mała liczba Pań (29- brało udział w tej tak doniosłej pracy. Ze stowarzyszeń

Przyszły sułtan turecki.



Na rycinie powyższej widzimy następcę tronu tureckiego księcia Abdul-Medżisa. Z chwilą wkroczenia Kemalistów do Stambułu, sułtan Mohamed zmuszony będzie abdykować, a książę Abdul obejmie kalifat osmański. Młody książę cieszy się popularnością wśród wojsk Mustafy Kemala-paszy.

kupieckich i handlowych, tylko jeden związek masarzy i rzeźników, dzięki inicyatywie przełożonego tego związku p. Różyckiego nadesłał 100 tysięcy marek. Z obszarników okolicznych p. X. ofiarował 100 kg. mąki pszennej. Dzięki poparciu D-cy OK Nr. V. p. gen. Czikla, Komend. OWP pułk. Beckera, Prezydyum magistratu i Insp. szkoln. p. radcy Dobrzańskiego zorganizował komitet narazie 31 kursów przeważnie w budynkach szkolnych. Z nauki korzystać będzie około 2.000 żołnierzy-analfabetów. Fundusze Komitetu są bardzo szczupłe a wydatki olbrzymie. Komitet zwraca się tą drogą do Dyrekc. banków, Towarzystw handlowych, akcyjnych itp. o poparcie, gdyż od uświadomienia żołnierza zależy potęga Ojczyzny.

SKŁADKI. Dyr. Wł. Fałek im. Hurtowni Chrz. Spółki — na Pogotowie Ratunkowe 5000 mk.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH. Dziś przed sumą o godz. 10 ks. Biskup Nowak dokona poświęcenia kościoła parafialnego w Dębnikach, poczem wygłosi kazanie. Kościół został gruntownie odnowiony i pięknie pomalowany. Robotami murarskiemi kierował p. Kolesiński; malarskiemi zaś p. Arczyński. Koszta pokrywają parafianie dobrowolnemi składkami.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE. Przy ul. Mickiewicza 31 w Podgórzu zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek zaczadzenia się dwojga dzieci a to 5-letniego Kazimierza i 3-letniej Stefanii Szczecińskich. Pomoc lekarska niestety się nie przydała, albowiem zastano już tylko stygnące zwłoki nieszczęśliwych dzieci.

POSTRZELONY WYROBNIK. Niejaki Fr. Mierociński wyrobnik, został postrzelony przez jakiegoś awanturniczego napastnika w okolicę lewego barku. Odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

UJĘCIE SPRYTNEGO OSZUSTA. Policya tutejsza aresztowała niejakiego Mikołaja Grzybka l. 38 z zawodu handlowca, który od pewnego czasu grasował po Krakowie i innych miastach, i przybierając fałszywy charakter urzędnika to jako wywiadowcy P. P. to znowu jako wywiadowcy wojskowego, dopuszczał się szeregu nadużyć. Grzybka odstawiono do trt. sądu okręgowego.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Wczoraj wieczorem organa bezpieczeństwa publicznego ujęły znanego zawodowego włamywacza (kasiarza) 52-letniego Edwarda Kozłowskiego. Przy rewizyi znaleziono przy nim podręczną torebkę skórzaną z kompletnemi narzędziami do włamań do kas ogniotrwałych. Znaleziono również przy nim kilkanaście sztuk różnych kosztowności a mianowicie branzoletki, obrączki złote, bonbonierki srebrne, cygarniczkę srebrną itd. Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie, że aresztowany popełnił w ostatnich dniach szereg włamań poza Krakowem i że ze skradzionemi rzeczami przybył do Krakowa, rozpoczęto ze strony okręgowego urzędu śledczego natychmiastowe badania w tej sprawie. Osoby poszkodowane mogą się zgłosić, celem oglądania zakwestyonowanych rzeczy do urzędu śledczego przy okręgowej komendzie P. P. w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego.

Z TEATROW.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. komedya M. Fijałkowskiego „Drugi mąż"; wieczorem arcykomiczna sztuka „Jutro pogoda", która powtórzona będzie dla Związku kolejarzy. Wszystkie inne dni tygodnia „Marya Stuart" z p. Żmijewską w roli głównej, jednak tylko wtorkowe i czwartkowe przedstawienia dostępne są dla ogółu publiczności.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 8 bm. dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3'30 po cenach zniżonych senzacyjna operetka „Piękna Mama" — wieczór „Werther" opera romantyczna Masseneta, która doznała gorącego przyjęcia. W rolach głównych wystąpią pp. Wolska-Sobańska, Bandrowska-Osmecka, Stępniowski i Romanowski. Jutro w poniedziałek 9 bm. „Straszny dwór" w nowej doskonałej obsadzie.

PRZED PREMIERĄ W „BAGATELI". Od poniedziałku interesująca sztuka historyczna z czasów rewolucyi z doby oblężenia Moguncyi w r. 1793 pt. „Wilki" R. Rolanda. Obsadę sztuki tworzą pp. Łętowski, Kosiński, Ratschka, Pietruszyński, Kliszewski, Dietrich, Winkler, Wesołowski, Kolwas, Kaden, Michałowski.

SŁAWNE TRIO: POŹNIAK—DEMAN—DECHERT wystąpi u nas z jedynym koncertem dziś tj. w niedzielę 8 bm. Bilety są do nabycia od 10—1 i od 5—9 wieczór w Starym Teatrze.

ARNOLD FOELDESSY, najsławniejszy czelista doby współczesnej, który swoim koncertem w kwietniu wywołał u nas niebywały zachwyt wystąpi w Krakowie w poniedziałek 16 bm. Bilety na koncert tego znakomitego artysty są do nabycia dziś w niedzielę w Starym Teatrze, od poniedziałku 9 bm. u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

JEDYNY KONCERT ADAMA I EWY DIDUR odbędzie się w poniedziałek 23 bm. Bilety są do nabycia dziś w niedzielę w Starym Teatrze, od poniedziałku 9 bm. u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Szlachetna zemsta.

ZATONIĘCIE NIEMIECKIEGO STATKU. — ROZPACZ PODRÓŻNYCH 385 MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI. — ANGLICY POSPIESZYLI NA RATUNEK. — NIEMIECCY ZBRODNIARZE I SZLACHETNI ANGLICY.

Angielska marynarka handlowa dokonała przed tygodniem bohaterskiego i pięknego czynu, który złotemi głoskami winien być zapisany na kartach jej historyi.

Załoga angielskiego okrętu handlowego „Kinfauns Castle" uratowała życie 385 mężczyznom, kobietom i dzieciom z niemieckiego statku „Hammonja", który zatonął koło brzegów Hiszpanii.

„Hammonja" wyruszyła z portu Vigo w Hiszpanii w piątek, dnia 23 września, z 365 pasażerami i załogą 192 ludzi. Szalony wicher północno-wschodni dął od początku podróży, a około północy przemienił się w prawdziwy huragan. Po jakimś czasie z niewyjaśnionego dotychczas powodu statek zaczął się przechylać na prawą burtę i zagłębiać w wodę, a wkrótce zupełnie położył się na boku. Przerażenie powszechne ogarnęło podróżnych. Kobiety i dzieci broniły się przed falami, zalewającemi pokład, pasażerowie biegali tam i z powrotem, płacząc i załamując ręce. Oficerowie zaczęli opuszczać na wodę łodzie, do których rzucili się podróżni. Rozkazów, wydanych przez niemieckich oficerów: — „kobietom i dzieciom pierwszeństwo!" — nikt nie słuchał.

Niektóre łodzie zostały zdruzgotane przez fale, a dwie wywróciły się natychmiast, gdy tylko dotknęły wody. Wielu pasażerów w przystępie histeryi skakało do wody. Wszyscy byliby niechybnie zginęli, gdyby nie to, że sygnał, wysłany przez załogę „Hammonji" odebrał „Kinfauns-Castle. Otrzymawszy wiadomość o katastrofie, kapitan angielskiego okrętu wysłał najpierw sześć łodzi ratunkowych. Za niemi podążyły statki „Euclid", „Goldier Prince", „City of Valencia", które natychmiast zajęły się ratowaniem tonących. Burza nie ustawała, a ratunek odbywał się w niesłychanie trudnych okolicznościach. W sobotę o godzinie 6 wieczorem wszyscy pasażerowie byli uratowani, a „Hammonja" poszła na dno morskie. Tonący okręt ostatni opuścili angielscy oficerowie.

Bohaterski postępek marynarki angielskiej wyda nam się jeszcze piękniejszym, gdy sobie uprzytomnimy, że „Hammonja" była statkiem niemieckim. Jakże niedawne są czasy, kiedy niemieckie łodzie podwodne za honor sobie uważały zatapianie statków angielskich. Naród, który popełnił szereg ohydnych zbrodni, nie ma właściwie prawa do braterstwa na morzu. Anglicy, ratując załogę niemiecką i podróżnych niemieckich uczynili zadość wysokim tradycyom dżentelmeneryi i honoru angielskiego, zemstą za „Luzytanię" była zemsta ludzi szlachetnych!

Tragiczna zbrodnia wskutek braku mieszkania

PORUCZNIK W. P. ZABIJA ŻONĘ, DZIECKO I SIEBIE.

(Ł.) Warszawski „Journal de Pologne" donosi o strasznym wypadku, który zdarzył się w tych dniach w Kielcach. Porucznik wojsk polskich Józef Piotrowicz, zamieszkały w Kielcach,

ZABIŁ WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU

swą młodziutką żonę, 18-miesięczną córeczkę, dokonawszy zaś tego zbrodniczego czynu sam odebrał sobie życie.

Kiedy ordynans, którego posłano do miasta po sprawunki, wrócił do domu, osłupiał z przerażenia na widok krwawego obrazu, jaki ukazał się jego oczom w pokoju por. Piotrowicza: Zabójca żony i dziecka, skąpany we krwi, płynącej mu z rany na czole, leżał nieżywy na ziemi. Obok niego spoczywał na łóżku

TRUP ŻONY;

dwie okropnie głębokie rany zmieniły twarz jej nie do poznania. Mała córeczka pp. Piotrowiczów, licząca zaledwie 18 miesięcy życia leżała w swem białem łóżeczku z piersią przebitą trzema kulami.

Porucznik Piotrowicz pełnił ostatnio służbę przy D. O. w Kielcach; swojego czasu przebył na froncie całą kampanię bolszewicką i odznaczył się jako dzielny wartościowy oficer.

WYRZUCONY SKUTKIEM INTRYG Z MIESZKANIA,

które zajmował dawniej ze swą młodziutką żoną, nie mógł przez długi czas znaleźć dachu nad głową i musiał wkońcu sprowadzić się do jakiejś ciemnej wilgotnej nory na poddaszu. Poczucie krzywdy, którą mu niesprawiedliwie wyrządzono, nurtowało go tak strasznie, że doprowadzony do najwyższego rozstroju nerwowego dokonał wkońcu rozpaczliwego czynu.

Okropny dramat w domu pp. Piotrowiczów, cieszących się ogólną sympatyą w Kielcach, wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Drugi mąż"
Wieczór: „Jutro pogoda".
Poniedziałek: „Marya Stuart".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł. „Piękna Mama".
Wieczór: „Werther".
Poniedziałek: „Straszny dwór".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek: „Wilki" (Premiera).

Szewcy czy komuniści?

SENZACYJNY PROCES W RADOMIU

W Radomiu rozpoczęła się rozprawa przeciwko dziesięciu szewcom.

Do sprawy **powołano 105 świadków**, z tych 15 przez prokuratorye, reszta obwodowych. **Sprawa potrwa 3 dni.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym **dążenie do obalenia istniejącego ustroju państwowego, a pozatem podżeganie do strajku i zmuszanie za pomocą gwałtu i rozbijań do bezrobocia tak zwanych „łamistrajków".**

Faszyści obejmą rządy we Włoszech.

Koncentracya faszystów w Tyrolu. — Mussolini zapowiada objęcie rządów we Włoszech przez faszystów. — Marsz na Rzym.

Według doniesień „Frankfurter Zeitung“ z Rzymu, **koncentrują się obecnie siły faszystów koło Trydentu**, ażeby wymusić ustąpienie gubernatora Crenaro.

W rzymskich kołach politycznych staje się powoli aktualny **problem, przejęcia rządów przez faszystów**. Mussolini wygłosił znamienną mowę w Medyolanie, w której podkreślał, że z dwóch istniejących we Włoszech państw, liberalnego i faszystów, **liberalni muszą ustąpić faszystom**. Domagał się również **rozwiązania parlamentu**, zaznaczając, że w przeciwnym razie sami faszyści postarają się o to.

Jakby na potwierdzenie słów Mussoliniego, obiegają w Rzymie pogłoski o **rychłem ustąpieniu obecnego gabinetu**, co jest żywo komentowane przez prasę włoską.

Pisma rzymskie zamieszczają sensacyjną pogłoskę, o **przygotowanym marszu faszystów na Rzym**, który ma nastąpić **w początkach listopada**. „Messagero“, który poinformował się o tem u kompetentnej strony, zaprzecza tym wiadomościom.

(l.) Olbrzymia gromada faszystów **wtargnęła** w tych dniach **do biur dyrekcyi banku di Roma w Rzymie i zażądała kategorycznie natychmiastowego usunięcia wszystkich kobiet, zajętych w tej instytucyi**. Policya wyrzuciła faszystów z gmachu bankowego, niebawem przypuścili oni jednak **ponowny szturm** do banku. Z wielkim trudem udało się wreszcie policyi rozproszyć tłum demonstrujących wrogów pracy kobiecej. Odchodzili oni krzycząc: **„Idźcie lepiej do domów cerować pończochy, a nie wydzierajcie kawałka chleba mężczyznom!“**

Joanna d'Arc Kemalistów.



Jak niedawno donosiliśmy naszym **czytelnikom**, Turcy posiadają również swą Joannę d'Arc panią Halid-Edib Hanum. Uciekła ona z Konstantynopola do Angory, gdzie wstąpiła w szeregi wojsk kemalistycznych, stając się jednocześnie inspiratorką Mustafy Kemala-paszy. Obecnie ma ona udać się do Ameryki w celach propagandy na rzecz Turcyi.

Paskopiastowy kurs agitatorów i rozbijaczy wieców.

Pan Dąbski o „Wyzwoleniu“ i Naczelniku państwa. — Jak się „hańbuje“ i rozbija wiece.

Warszawa, (Tel. wł.) Przed kilku dniami **odbył się zjazd instruktorów PSL w Warszawie**, z którego udało się nam otrzymać stenograficzne sprawozdanie. Na szczególną uwagę zasługują dwa referaty zgłoszone przez **p. Dąbskiego, wiceprezesa PSL** oraz p. **Rusinka, urzędnika w min. pracy.**

Pan Dąbski mówiąc o „Wyzwoleniu“ wspomniał, że do stronnictwa tego należy Kosmowska, której ojciec jest obszarnikiem endekiem. Podobno poseł Poniatowski ma ojca obszarnika. Thugutt należał do rządu Świerzyńskiego. „Wyzwolenie“ wielokrotnie szło razem z endekami. Stronnictwo to głosowało w Sejmie nad dwuizbowością, co endecy powitali oklaskami. Zajęli oni nieprzejednane stanowisko wobec bloku lewicy. „Piłsudski ofiarował nawet swe nazwisko na pierwsze miejsce listy państwowej bloku, jednakże skutkiem stanowiska „Wyzwolenia“, oświadczył, że **nie wypada mu się mieszać w sporów przedwyborczych, wobec czego zaproponował nam (Piastowcom) kandydaturę swego męża zaufania pułkownika Miedzińskiego**, którego nazwisko figuruje na naszej liście. My ze swej strony przyjęliśmy **jako naczelny postulat wybór Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej.**“

Pan Rusinek zgłosił referat o **„metodach prowadzenia i rozbijania wieców“**. Referat ten w streszczeniu brzmi: Na dużych zebraniach mówca powinien przemawiać tylko do uczucia nie wdając się w wywody rozumowe, dopuszczalne tylko na zebraniach małych. Na zebraniach licznych należy zapanować nad nastrojem ogólnym. Prowadzą do tego różne sposoby. Jeżeli wśród zebranych przeważa nastrój wrogi dla nas, nie należy się wybierać na zebranie bez pewnej chociażby małej zorganizowanej grupy swych ludzi. Można się z nimi umówić w ten sposób n. p.: **gdy ile pociągnie się za prawą klapę od surduta należy krzyczeć: „hańba“**, za lewą, „niech żyje Witos!“ i t. d. W odpowiedzi na to, gdy kilkunastu ludzi krzyknie „hańba“, to kilkunastu innych bezmyślnie powtórzy okrzyk, a nastrój zebrania będzie zachwiany.

Na zebraniach mieszanych dążyć należy zawsze do wybrania przewodniczącego z pośród naszych zwolenników. Gdyby to nie udało się osiągnąć, należy **wysunąć kandydaturę jakiegokolwiek niedołęgi z przeciwnego obozu**. Gdy ma się przewodnictwo obrad, można znakomicie ułatwić zadanie naszym mówcom. Przy zapisywaniu do głosów należy **zawsze ostatni głos, jako robiący największe wrażenie**, zarezerwować dla naszego zwolennika, choćby się zapisał nie na ostatnie miejsce, nikt bowiem nie może sprawdzić, kto pierwszy zapisał się do głosu. Przy głosowaniu nad wnioskiem należy **zawsze przegłosować przedewszystkiem wniosek dla nas przychylny**, motywując, że jest **najdalej idącym.**

Podczas przemówienia, **agitator powinien zawsze robić wrażenie, że ma te same myśli cierpienia i pragnienia, jak słuchacze.** Nigdy nie może swych wywodów zbyt obszernie argumentować; lepiej dać mało argumentów, ale dobrych. Należy zaczynać od argumentów słabszych, zakończyć silniejszymi. Oile zbija się argumenty przeciwnika, należy zaczynać od jego argumentów najsłabszych, krytykując je obecnie, tak, aby argumenty silniejsze zatarły się w umysłach słuchaczy.

Jeżeli skrytykowanie argumentów przeciwnika jest utrudnione, **można je zbagatelizować jakimś zwrotem w rodzaju o powstałych oszczerstwach przeciwnika**, nawet mówić nie będę, albo powstałe kłamstwa przedmówcy nie wymagają nawet obalania. W przemówieniach swych należy jednak zawsze zachować jakiś poważniejszy argument na zakończenie mowy. Ostatnie słowa muszą być wypowiedziane **podniesionym głosem**. Zorganizowanym zwolennikom wśród audytoryum można zapowiedzieć, aby krzyczeli wówczas: **„A to go skompromitowali“ — „a to mu powiedzieli!“** Do turbowania przeciwników politycznych na wiecach nie można się brać, o ile nie ma się pewnej zaufanej większości zebranych.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

GŁOS ROSYJSKI O STOSUNKACH HANDLOWYCH POLSKI Z ROSYĄ.

Prof. Wobłyj w artykule „Handel zagraniczny Polski“, umieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Torgowo-Promyslennoj Gaziety“ pisze: „Polska współczesna jest **krajem, który** ze względu na ilość mieszkańców, jak i **swych** bogactw naturalnych oraz rozwoj niektórych gałęzi przemysłu zajmie wybitne miejsce **w handlu** międzynarodowym. Wypadnie nam bezwątpienia nawiązać z nią stosunki gospodarcze. Bliskie sąsiedztwo, wspólna granica, **dogodność** komunikacyi i znajomość rynków, wszystko to przemawia za tem, że nasze stosunki handlowe z Polską mogą być ożywione. Obydwie strony **są** jednakowo zainteresowane w szybkiem **zawarciu** traktatu handlowego. (AW)“

Ruch giełdowy.

MARKA POLSKA W ZURYCHU 0'03 3/4.

Giełda krakowska z 7 października.

Waluty i dewizy	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	9500 —	9700 —	9500 —	9700 —	9550 —
„ kanad.	9400 —	9600 —	94[illegible]0 —	9[illegible]00 —	—·—
Franki franc.	720 —	750 —	730 —	7[illegible]0 —	747 —
„ belgijs	680 —	700 —	68[illegible] —	700 —	—·—
„ szwajc	1750 —	1850 —	17[illegible]0 —	[illegible]850 —	—·—
Funty szterlin	43.000	44 500	42.250	44.250	43 950
Marki niemiec	4 2[illegible]	4 75	4 —	4 50	4·40
Korony austr.	—·12¾	—·1[illegible]¾	—·1[illegible]¾	—·13¾	—13 30
„ czesko-sł	310 —	330 —	320 —	340 —	335 —
„ węgiers.	3[illegible]0	4 —	3·50	4 —	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	60 —	65 —	65 —	70 —	—·—
Liry włoskie	400 —	4[illegible]0 —	400 —	420 —	—·—
Floreny holen	3[illegible]0[illegible]	39[illegible]0 —	3700 —	[illegible]00[illegible] —	3875 —

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1800 1325 1775. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 9600 9950 9900 sprzedaż 9950 kupno 9850, Dolary kanadyjskie trans. 9700. Funty szterlingi trans. 42250, Marki niemieckie trans. 4'55 4'75 4'60. Czeki: Gdańsk trans. 4'45 4'40, Belgia trans. 680 702 i pół, sprzedaż 706 kupno 699, Berlin trans. 4'45 4'50 4'40 sprzedaż 4'50 kupno 4'30. Holandya 3800 3850.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'24 i pół, Holandya 207'60, Nowy Jork 535 i jedna czwarta, Londyn 3262 i Paryż 40'60, Medyolan 22'87, Praga 18'05, Budapeszt 0'21 i pół, Bukareszt 3'40, Zagrzeb 2'00, Sofia 3'40. **Warszawa 0'05 3/4.** Wiedeń 0'00 3/4, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Układ handlowy Polski z Jugosławią.

Wiedeń (PAT). Dziś w południe o godzinie 1'30 wyjechała z Wiednia delegacya jugosłowiańska z byłym jugosłowiańskim ministrem handlu Jankovicem na czele, celem zawarcia układu handlowego między Jugosławią a Polską, oraz celem zaznajomienia się ze stosunkami ekonomicznymi Polski. Na dworcu wiedeńskim pożegnał delegacyę imieniem poselstwa polskiego we Wiedniu hr. Romer.

Wojenne pogróżki Litwy.

Kowno. (AW). Prasa podaje przemówienie głównodowodzącego armii litewskiej w czasie uroczystości 600-letniego jubileuszu założenia Wilna. Oświadczył on między innemi, że wobec niemożności odzyskania Wilna inną drogą, **zachodzi konieczność użycia siły. Mówca liczy na współdziałanie armii i ludności.**

Walka z łapownictwem w Rosyi.

Od dwóch tygodni komisya walki z łapownictwem, która przybrała w Rosyi rozmiary klęski żywiołowej, dokonywa masowych aresztowań **giełdziarzy, pośredników i pracowników instytucyi sowieckich.** Największa liczba aresztowanych przypada na **kolejarzy**. Przed paru dniami aresztowano szereg **wyższych i niższych urzędników Wniesztorgu i Gostorgu.** Obecnie odbywają się aresztowania funkcyonaryuszów najróżniejszych trustów i syndykatów. (AW).

Rozstrzelanie trzech groźnych bandytów.

Przed sądem doraźnym w Łodzi. — Trzy wyroki śmierci i dożywotnie więzienie. — Slub na godzinę przed śmiercią. — Bandyta zapisuje 4-milionowy majątek swej żonie.

Na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym w Łodzi zasiedli: Władysław **Siewierski**, Franciszek **Wieczorek** i Wacław **Nurkiewicz**, oskarżeni o zbrodnię napadu bandyckiego oraz Roman **Keller**, doradca i pomocnik bandytów.

W dniu 21 sierpnia r. b. powracali z Łodzi do Koła furmani Kusowski i Lipszyc. Nagle wypadło z przydrożnego rowu **4 zamaskowanych a uzbrojonych w rewolwery bandytów**, którzy **grożąc śmiercią**, rozkazali jadącym **zatrzymać się i podnieść ręce do góry**, poczem dokonali rabunku 4 sztuk materyału, oraz dwóch worków napełnionych innymi towarami. W trakcie rabunku do zatrzymanych wozów podjechała jakaś furmanka, na którą jak się wydało **napastnicy złożyli towar i pojechali w stronę Łodzi.**

Na rozprawie Nurkiewicz **ze skruchą przyznaje się do winy.** Podsądny Franciszek Wieczorek, fryzyer z zawodu, do **winy nie przyznaje się.** Oskarżony o pomoc w napadzie, Keller, zeznaje, iż o napadzie dowiedział się dopiero po jego dokonaniu, zaś broń i naboje posiadał jeszcze z czasów pobytu w policyi.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego, powołując się zarówno na przyznanie się do winy Nurkiewicza oraz zeznań innych podsądnych, złożonych podczas śledztwa, **wnosi o wyrok śmierci dla wszystkich podsądnych.**

Obrońcy usiłowali dowieść braku podstaw do oskarżenia. W ostatnim słowie Nurkiewicz zaznacza, iż **życie mu się sprzykrzyło i prosi o wyrok śmierci**, pozostali podsądni proszą o łagodny wyrok.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił **wyrok skazujący Siewierskiego, Nurkiewicza i Wieczorka po pozbawieniu praw, na śmierć przez rozstrzelanie.**

Keller skazany został **na dożywotnie więzienie.**

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy skazańców wysłali depeszę do Naczelnika Państwa **z prośbą o ułaskawienie.** Skazany na śmierć Siewierski wyraził **chęć zaślubienia kobiety, z którą żył 4 lata i miał dziecko.** Wobec tego podprokurator zawezwał Pawłowską, która **zgodziła się na zawarcie małżeństwa** ze skazanym na śmierć.

Po dopełnieniu wszelkich formalności odbył się **ślub w celi więziennej w obecności prokuratora.**

W tym samym czasie drugi skazaniec Franciszek Wieczorek zawezwał za zgodą prokuratora rejenta i **zapisał cały majątek wartości czterech milionów marek swej żonie.**

Majątki na dnie morskiem

MILIARDOWE MAJĄTKI, ZATOPIONE PRZEZ NIEMCÓW PODCZAS WIELKIEJ WOJNY BĘDĄ WYDOBYTE PRZEZ AMERYKANÓW.

Amerykanie podjęli wielce ciekawą akcyę, **mającą na celu** wydobycie z Atlantyku i morza Śródziemnego wielkich liniowców amerykańskich i japońskich, zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne, a na których znajdowało się, ni mniej ni więcej, jak 25 milionów dolarów w złocie i kosztownościach.

W pierwszym rzędzie będą wydobyte: japoński okręt Yosaka Maru, którego kosztowności wynoszą 120 miliardów polskich marek, następnie liniowiec Geelon, na którym zatonęły kosztowności i biżuterya jednego z maharadżów, wartości 60 miliardów polskich marek.

Oba te okręty leżą nie głęboko, zato trudniej będzie z Lusitanią, która leży na głębokości 70 metrów w okolicy Kinsale Head.

Ażeby dotrzeć do Lusitanii, nurek musi mieć specyalnie skonstruowany pancerz, gdyż w zwykłem ubraniu nurka uległby zmiażdżeniu przez ciśnienie tak olbrzymiego słupa wody. Zaś pancerz zbyt ciężki nie pozwala na operacyę, a tylko umożliwia pracę obserwacyjną.

Obmyślono więc aparat pośredniej wagi i wielkiej wytrzymałości.

Jest on wynalazkiem p. B. J. Leavitta. Amerykanina.

Próby robione z tym aparatem na parowcu Blakeley, gromadzą tłumy mieszkańców Nowego Jorku.

Nurek z łatwością dosięga 100 metrowej głębokości i może tam nawet intensywnie pracować.

Lusitania ma być w trzech miejscach przepiłowana z pomocą nitrogliceryny i majątek jej wydobyty.

LISTY Z KRAJU.

Co się dzieje w Miechowskiem?

FIASKO SOCYALISTÓW W MIECHOWIE. — RUCH POLITYCZNY W NOWYM BRZESKU. — OTWARCIE SZKOŁY HANDLOWEJ W PROSZOWICACH. — MIESZCZAŃSTWO PROSZOWSKIE ZA BLOKIEM NARODOWYM.

Szumnie zapowiadany i reklamowany od dwóch tygodni wiec przedwyborczy socyalistyczny odbył się ostatniej niedzieli w Miechowie. Specyalnie wysłany z Warszawy towarzysz **Olszewski** uwijał się po okolicznych wsiach, **obiecując chłopom złote góry,** wymyślając na księży i obszarników. Ale naturalnie jak najmniej mówiąc chłopom o tem, coby ich spotkało, gdyby socyalistom udało się program swój urzeczywistnić. Naturalna rzecz, cała falanga mniejszych agitatorów [illegible]ijała się po powiecie. Na wiec zjechał p[illegible] **Daszyński** i „król fornali“ **towarzysz Kwapiński**, osławiony i w Rosyi i u nas ze swojej działalności.

Wielkie przygotowania dały jednak **mizerne rezultaty.** Na wiec, który odbywał się na środku rynku, pod pomnikiem, zeszło się **najwyżej czterystu ludzi,** z tego większość to byli gapie, którzy chcieli zobaczyć jak wygląda nieznany w Miechowie poseł Daszyński. Początkowo poseł Daszyński mówił w zupełnym spokoju; opowiadał o ogromnych zasługach rządu socyalistyczne go p. Moraczewskiego. Między innemi powiedział, że Moraczewski sprowadził do Polski taką moc żywności dla dzieci, że Polska mogła przez półtora roku żywić 1 i pół miliona dzieci, „tego rosnącego, małego narodu“. — Tymczasem my tu w Miechowie dobrze wiemy, że p. Moraczewski dał Polsce **tylko bałagan, z którego do dnia dzisiejszego wyjść nie możemy,** a do Polski sprowadził tylko posła niemieckiego bar. Kesslera, za co dobrze zapłaciliśmy i w końcu musiał ustąpić, bo dłużej był niemożliwy. Z kolei poseł Daszyński wypomniał słuchaczom, że zanadto słuchają księży proboszczów i wikaryuszów. **Tego już cierpliwi słuchacze nie znieśli i powstała burza** i huragan okrzyków: „Może rabina mamy słuchać?“ Po tym incydencie resztę mowy pan Daszyński ukończył przy burzliwym nastroju. Mniej jeszcze szczęśliwym był towarzysz **Kwapiński, którego wogóle do słowa nie dopuszczono.** Wielki sukces odniósł syn miejscowego mieszczanina, były legionista, który w starczystej mowie i **przy oklaskach** oświadczył, że wszyscy jesteśmy winni, bo daliśmy się wrogim nam żywiołom „wziąć za łeb“.

Jednem słowem wiec ten był **kompletnem fiaskiem;** szkoda butów partyjnych, które zdarł towarzysz Olszewski w czasie agitacyi.

Okolica Nowego Brzeska należy dotychczas do tych spokojnych zakątków, z powodu braku komunikacyi, które rzadko kiedy co poruszy. Listy czy nawet telegramy przychodzą do nas z opóźnieniem, **często tygodniowem,** tak, że o najważniejszych wypadkach dowiadujemy się dość późno.

Ożywiły nieco ten kąt zbliżające się wybory. Stronnictwa lewicowe, jak Piastowcy i Thugutowcy, mają tu już swoich agitatorów, lecz **agitacya ich nie zyskuje zaufania.** W dniu 24 września zjechali tu **poseł Tabaczyński** i redaktor **Matłosz** z Kielc. — W sali Domu ludowego zebrała się gromada ludzi z pobliskich stron. Programowe przemówienia referentów zyskały sobie ogólne uznanie.

Dowiedziawszy się o zebraniu, miejscowy **agitator „Wyzwolenia“** nie... Rachtan, nauczyciel z Wawrzeńczyc, **wpadł na salę z kilku swoimi poplecznikami.** Zebrania zakłócić im się nie udało. Dopuszczony do głosu na prośbę p. Matłosza, p. Rachtan próbował bronić polityki „Wyzwolenia“, lecz dostał od referentów tak **ciętą odprawę,** że nawet najbliżsi jego zwolennicy **ze wstydem salę opuścili,** a zgromadzeni solidarnie **postanowili iść do wyborów za listą obozu narodowego.**

Ogromnem zaufaniem okolicy Nowego Brzeska cieszy się **p. J. Zdanowski,** który kandyduje jako pierwszy na liście senatorów z województwa kieleckiego Nr. 8. Życzyby sobie tylko należało, aby obóz narodowy ożywił nieco swoją działalność, a lud wszystek z tutejszych okolic pójdzie w szeregi obozu narodowego.

W dniu 16 września otwartą została w Proszowicach **średnia szkoła handlowa.** Tak ludność miejscowa, jak i okoliczna wieść o otwarciu szkoły przyjęła z prawdziwą radością, szkoła ta bowiem przyczyni się **do ożywienia ruchu umysłowego w mieście.** Dziwi nas jednakże, że jakiś niedowarzony korespondent „Krakowskiego Kuryerka“ napadł na tutejsze mieszczaństwo, chyba **tylko dlatego, że mieszczaństwo tutejsze czuje narodowo i pędzi od siebie wysłanników lewicy.** Dowodem tego są nieudałe wiece Thugutowców, w mieście naszem urządzane. Wspaniale natomiast wypadł **wiec Związku Ludowo-Narodowego,** na który przyjechali w dniu 25 września **redaktor Matłosz i poseł Tabaczyński.** Miejscowy Thugutowiec, niejaki **Jasicki,** próbował osłabić wywody przedmówców, lecz **dostał znakomitą odprawę od miejscowych obywateli.** Przemawiali p. doktorowa **Skórczyńska,** dr. **Szczucki** i p. **Bujakowski.**

Redaktor Matłosz zaś wywody p. Jasickie go odparł z taką siłą, iż zwolennicy p. Jasickiego po wiecu zwrócili się do niego z tem, **aby o ile chce mieć jaki taki wpływ w okolicy, wstąpił koniecznie do obozu narodowego.**

Z Chrzanowa

Z TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO. Z pierwszym października nadszedł okres polowań. Dalekie one oczywiście na naszym terenie od tych „na grubego zwierza“, nie przedstawiając tej różnorodności i nie dają emocyi jak knieje i ostępy puszcz i błota poleskie, gdzie odbywają się łowy tak plastycznie i barwnie ujęte opisem przez Weyssenhoia. Nie mniej dają myśliwemu kilka dni miłej rozrywki i sukcesy w postaci zajęcy, rogaczy i lisów. Polowanie jednak, jak zresztą każdy czyn, musi być ujęty na pewne przepisy, aby nie zeszło na tory masowej mordowni zwierzostanu. Tamtegoroczna myśliwska gospodarka jednego z tutejszych wyższych funkcyonaryuszy państwowych daleką była jednak od honorowego pojęcia o myśliwstwie. Pan ten zeszedł bowiem do roli zabijacza zwierzyny i tępienia jej dla zysków kupieckich. Skoro jednak obecnie został z Towarzystwa wykluczony, jest nadzieja, że polowania odbywać się będą w tym roku w ramach kodeksu racyonalnej gospodarki myśliwskiej.

SEKTA RELIGIJNA. Dzieło amerykańskich przybyszów, sekta religijna, znalazła i u nas garść zwolenników. Propagatorska praca miejscowego patryarchy p. Bromboszcza, nie przynosi jednak nadzwyczajnych sukcesów, a ilość wiernych nie przekracza liczby 30 osób płci obojga. Dużym ciosem dla rozwoju sekty był powrót przed śmiercią jednej z żarliwych wyznawczyń sekty do kościoła katolickiego. Argumenty zresztą propagatorów nie popierane dość wydatnie dolarami, straciły przyciągającą siłę magnetyczną i pewnem jest, że sekta ta sama się w niedługim czasie zlikwiduje.

Z Ropczyc.

Ropczyce, w październiku.

Ludność tut. powiatu nie wyłączając ludności miast, zawiedziona w obietnicach posłów „piastowych“, na których dotąd solidarnie głosowała, odwróciła się w olbrzymiej większości od „swoich“, albowiem zrozumiała nareszcie dobrze, że posłowie ci, nie posiadający potrzebnego wykształcenia, oraz idąc na pasku stronnictwa zbratanego ze żydami, Niemcami, socyalistami i t. p., wrogami Polski, nic dobrego dla społeczeństwa nie zrobili i zrobić nie potrafią. „Pracę“ swą dla ludu zrozumieli i ocenili najlepiej sami posłowie, bo żaden z nich nie wy... ... mandat. Na ich miejsce wysunęła garstka zbałamuconych „lewicową prawdą“ agitatorów-piastowca p. Jana Jedynaka z Paszczyny. Pan ten posiada odpowiednie wy-

kształcenie na posła, jednak czy wystąpi przeciw gałgaństwu ustawicznemu przez towarzyszy ze stronnictwa, czy popatrzy bystro w oczy „obrońcom ludu" Brylowi, Gagatkowi, Kiernikowi i całej litanii innym męczennikom za sprawę ludowa", należy zupełnie wątpić, religii zaś bronił nie będzie, bo zwalcza namiętnie księży, nie wie nawet, jak się nazywa obecny papież. Natomiast ludność nie zarażona „lewicową prawdą" (Piastem i Kuryerem) odróżniająca zdrowe ziarno od plewy Korfantego od Dąbala, odróżniająca światło od ciemności, dobre od złego, domaga się stanowczo kandydatury swego rodaka Józefa Liwy, człowieka światłego i stanowczego, syna małorolnej mieszczanki, wdowy, ogólnie znanego i szanowanego, który po trudach i mozołach ukończył szkoły, zna doskonale dolegliwości każdej warstwy narodu i daje gwarancye, że spraw wyborców będzie bronił jak należy. To też praca za poparciem tego kandydata nie ustaje. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że pewnym jednostkom w miastach — zawracają głowy „patryoci" z Demokr. Unii Państwowej, wysuwając na kandydata prawdziwego „mieszczana" (zapewno żyda), patryotów tych jednak odsyłamy po głosy do D. U. P. — Również i pp. urzędnikom podsunięto myśl wyboru własnego „zawodowca", jednak sprawy te nie znajdą w miastach tutejszych żadnego poparcia.

Z Dębicy.

Dębica w październiku.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOW. Przewodnictwo tamtejszego koła Związku Ludowo-Narodowego wskutek przeniesienia dotychczasowego prezesa prof. Ludwika Sikory do Żywca, objął na wniosek i życzenie bardzo wielu członków Stanisław Wiśniewski prof. gimn. w Dębicy, długoletni prezes tut. Sokoła aż do formalnego wyboru.

TAKŻE BEZCZELNOŚĆ PRZEŁOŻONEGO. Pan Isaak Ostern nadgeometra ewidencyjny w Dębicy, mimo dochodzeń dyscyplinarnych przeprowadzonych przez dyrektora Izby skarbowej w Krakowie i udowodnionej mu winy nadużycia władzy urzędowej ukrócania dochodów skarbowych potwierdzonych zeznaniami przez 16 dni trwającymi około 100 świadków, nadal sprawuje swój urząd, robi pomiary „prywatki" pod firmą urzędu do spółki z inżynierem Lackiem od regulacyi Wisłoki i kpi sobie ze wszystkich dochodzeń dyscyplinarnych władzy przełożonej. Pokrzywdzona przez powyższego pana ludność w ilości kilkuset osób naprawdę poczyna sarkać, czyniąc różne wyrzuty pod adresem Izby skarbowej w Krakowie.

Skandal wojskowy w Hiszpanii.

KAPITAN INTENDANTURY KRADNIE MILION PESETÓW.

(l.) W miejscowości Larache w Hiszpanii aresztowano przed kilkoma dniami kapitana intendantury Jordana, oskarżonego o kradzież miliona pesetów; pieniądze te wykryto w garażu, należącym do towarzystwa transportów automobilowych, w którem Jordan był jednym z głównych akcyonaryuszy.

Wypadek ten, o którym wiadomość dostała się odrazu do Madrytu przybrał rozmiary takiego skandalu, iż przeistoczy się prawdopodobnie w wielki ogólny proces, wykazujący rozmaite podejrzane sprawki hiszpańskiej administracyi wojskowej.

Kapitan Jordan wysłał z więzienia listy do dzienników madryckich i do rozmaitych dygnitarzy politycznych; w listach tych podaje genezę swego czynu.

Skradziony ów milion pesetów przedstawiał t. zw. przez oficerów intendantury w Larache „oszczędności miesięczne", które rozdzielali oni między siebie. Kapitan Jordan wróciwszy niedawno z trzechmiesięcznego urlopu chciał odebrać swoją „część", odmówiono mu jednak tego z tytułu jego 3-miesięcznej nieobecności. Wówczas to przywłaszczył sobie całość „oszczędności" miesięcznych, co zaprowadziło go do aresztu.

Z Tarnowa.

Tarnów, w październiku.

DJABLIK DRUKARSKI. W numerze „Gońca" 275 z dnia 7 października 1922 zaszła fatalna pomyłka druku. W korespondencyi „Z Tarnowa" na stronie 9-tej zamiast „Panu Matakiewiczowi, chełpiącemu się „własną" grupą złożoną z 77-miu członków.... ma być „Panu Matakiewiczowi chełpiącemu się „własną" grupą złożoną z 7-miu (siedmiu) członków..." Tak więc djablik drukarski zrobił z karzełka szukającego oparcia — wielkoluda...

GORZKI TYDZIEŃ. Fatalny brak cukru daje się od tygodnia we znaki Tarnowianom. Mówią, że brak ten spowodowała mająca nastąpić wielka zwyżka cen cukru, wskutek której spekulanci przyczynili się do zniknięcia tego artykułu pierwszej potrzeby, w nadziei większych zysków.

Z Drohobycza.

Drohobycz, w październiku.

SNAĆ WYBORY SIĘ ZBLIŻAJĄ, BO WSTAJĄ POLITYCZNE NIEBOSZCZYKI... Dzięki D. U. P. zmartwychwstaje na tut. terenie jako kandydat na posła znany z procesu o „kasztelaństwo" polityczny nieboszczyk p. Rajmund Jarosz, którego zalecanki do paskopiastów z nieznanych nam bliżej przyczyn spaliły na panewce. Luminarz ten niewątpliwie ozłoci tak dostojnie wabiące się stronnictwo polityczne, ad maiorem Belvederis gloriam powstałe — a co najważniejsze, da coś nie coś zarobić rozpoczynającym żer hycnom wyborczym, znanym z doby 1911 r. — kiedy to na ulicach miasta karabiny i bagnety austryackie wsławiły się bogatem żniwem śmierci.

ROBOTA KOMUNISTÓW W TUT. ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. W ostatnich dniach rozrzucono tu wielką masę odezw podpisanych przez Glińskiego Mychajła, wiertacza z Borysławia, Braulę Jana, sekretarza związków skórzanych we Lwowie, Strońskiego Nykołę, b. urzędnika tut. Kasy chorych i cały szereg innych komunistów, z których wielu siedziało już w areszcie za agitacyę na rzecz carów Rosyi. Ciekawe, że na liście wspomnianego [illegible] wyborczego występującego pod firmą „Związku proletaryatu miast i wsi" figurują przeważnie Rusini z obozu ukraińskiego, znani z współpracy z tow. Semenem Witykiem (dyktatorem Zagłębia naft. czasu smutnej pamięci intrezy petruszewyczowskiej) co jest ogromnie znamienne wobec uporczywych pogłosek, jakoby „Ukraińcy" pozornie wstrzymujący się od udziału w wyborach, mieli w ostatniej chwili przerzucić wszystkie swe głosy na tę właśnie listę bolszewicką.

SPRAWA PANAMY W PAŃSTW. ODBENZYNIARNI. Toczące się śledztwo w powyższej sprawie utknęło na martwym punkcie. Nie słychać nic o tem, jakoby kogoś czy w roli posądzonego, czy też w roli świadka dalej przesłuchiwano. — Czyżby miało się skończyć tylko na ułamku panamy, t. j. na aferze inżyniera Lenarta? Zobaczymy. A ze swej strony czuwamy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni Drukarnia Ludowa w Krakowie.